

**NASZE WSPÓLNE  
DWA SZCZEGÓLNE  
OSIĄGNIĘCIA W PRACY POZALEKCYJNEJ I POZASZKOLNEJ  
Z MŁODZIEŻĄ ZESPOŁU SZKÓŁ LEŚNYCH W LESKU**

Przez „szczególne osiągnięcia” rozumiem tylko i wyłącznie takie, które albo przekraczały szczebel wojewódzki i sięgnęły szczebla centralnego, albo takie, które zostały osiągnięte na szczeblu wojewódzkim, ale w kategorii ogólnej, tzn., że np. uczniowie Technikum Leśnego zrzeszeni w klubie ping – pongowym musieli mierzyć się z dorosłymi zawodnikami silnych klubów krośnieńskich, sanockich czy brzozowskich, a odnosili zwycięstwa i zaawansowali wyżej.

A. Jedno, ale jakże wspaniałe osiągnięcie w kształceniu kultury żywego słowa (recytacje, programy artystyczne, itp.).

Jako polonista pracowałem kolejno w Liceum Ogólnokształcącym w Radymnie, Technikum Mechaniczno – Elektrycznym w Przemyślu, a najdłużej w Zespole Szkół Leśnych w Lesku.

Gdy w 1960 roku rozpoczynałem pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Radymnie, w gronie nauczycielskim panowało niemądre i niesłuszne przekonanie, że tylko polonista posiada przygotowanie do realizacji programów artystycznych z okazji różnych uroczystości czy rocznic. To nieprawda, studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim wcale mi takiego przygotowanie nie dały. Byłem takim samym żółtodziobem jak inni. Umiejętności w kierowaniu pracą artystyczną dopiero musiałem nabywać w toku praktyki, błędów i dwóch kursów śródrocznych, najpierw w Łańcucie, a potem w Krakowie pod okiem zawodowego aktora. Ówczesny miejscowy niby – dom kultury jeszcze nie posiadał warunków do pełnienia swojej roli, cały ciężar pracy kulturowej na rzecz szkoły i środowiska spadał na liceum, czyli na mnie i moją koleżkę, nauczycielkę geografii i muzyki.

W 1966 roku podjąłem pracę w Technikum Mechaniczno – Elektrycznym w Przemyślu i szybko zorientowałem się, że więcej potrafię niż instruktor zatrudniony w domu kultury. Dlatego podjąłem samodzielną działalność i wtedy przysły moje pierwsze sukcesy, których nie będę opisywał, bo są trochę poniżej wygórowanych kryteriów zawartych w mojej definicji „szczególnych osiągnięć”.

Dopiero w Lesku, dokąd moja szkoła została przeniesiona w 1972 roku z Krasiczyna, po raz pierwszy spotkałem prawdziwych profesjonalistów od pracy na polu kultury w osobach Andrzeja Potockiego (Dyrektor Domu Kultury) i jego żony Barbary, szczególnie predysponowanej do szlifowania młodych talentów. A w Technikum Leśnym w Lesku było mnóstwo młodzieży uzdolnionej artystycznie, sportowo, itp.

Zdecydowałem, że nie należy rywalizować z państwem Potockimi, choć miałem już wtedy odpowiednie kwalifikacje do samodzielnej pracy z młodzieżą. Zaproponowałem im współpracę, na której wszyscy zyskaliśmy. Państwo Potoccy zyskali zdolny materiał, który ja wcześniej wykrywałem, częściowo szlifowałem, a tych najlepszych kierowałem do Domu Kultury. Ja zyskałem dużo luzu czasowego, przez co mogłem częściej uprawiać ulubiony sport.

Pewnego razu, gdzieś w latach 70 – tych XX wieku dostał się do naszej szkoły uczeń Andrzej Franczyk, pochodzący z Krakowa. Zapewne marzył zostać leśnikiem, zamieszkać w górach, leśniczówce, blisko lasu. A tymczasem polonista wykrył u niego talent recytatorski i wciągnął go do występów w tzw. częściach artystycznych z okazji różnych uroczystości. Potem został skierowany do Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, został członkiem Klubu Popierających Poezję, gdzie dostał się w ręce państwa Potockich, wspaniałych pracowników kultury, równocześnie mających pedagogiczne

podejście do młodzieży. To oni udoskonali mu umiejętność mowy, gry na scenie, a przy tym nauczyli go dobrej dykcji.

Moja ścisła współpraca z Domem Kultury, nasze stałe kontakty zaowocowały wspaniałe. Uczeń Andrzej Franczyk dwukrotnie indywidualnie wygrywał konkurs recytatorski na szczeblu wojewódzkim. Raz w kategorii młodzieży szkolnej (1977 rok) i raz w kategorii dorosłych (1978 rok).

Największym osiągnięciem Andrzeja i towarzyszącego zespołu było zdobycie głównej nagrody centralnej „Złota Jodła” w Kielcach. A. Franczyk wystąpił w głównej roli sztuki W. Majakowskiego „Trzynasty Apostoł”. A oto skład całego zespołu teatralnego: z Technikum Leśnego:

- 1) Andrzej Franczyk (główna rola)
- 2) Jerzy Zięba
- 3) Tadeusz Mikołajczyk
- 4) Mariusz Tais
- 5) Mariusz Skowroński
- 6) Paweł Kwieciński
- 7) Piotr Wróbel
- 8) Przemysław Ołdakowski
- 9) Zdzisław Konopelski

Z Liceum Ogólnokształcącego:

- 1) Jacek Wojciechowski
- 2) Lidia Wójtowicz
- 3) Barbara Bosek
- 4) Renata Paczkowska
- 5) Barbara Stolarczyk

Pozostali, towarzyszący A. Franczykowi uczniowie też zdobywali wysokie miejsca. W 1975 roku zajęli I miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej wyprzedzając tak mocne teatralnie ośrodki jak Kraków, Warszawa, Wrocław, Gdańsk. Klub Popierających Poezję został zaproszony przez TVP do I programu. Nagrali półgodzinny program, wyemitowany w bardzo dobrej porze oglądalności. W 1979 roku A. Franczyk zdał egzamin na Wydział Aktorski PWST w Krakowie. Miał zostać leśnikiem, a został aktorem teatralnym, telewizyjnym i filmowym. Główna rola w filmie „Afera mięsna”, była to postać St. Wawrzeckiego. Nie będę wymieniał wszystkich jego ról teatralnych czy filmowych, godne podkreślenia jest to, że miłość do gór i przyrody towarzyszy mu ciągle do dzisiaj.

Z dumą stwierdzam, że trzon zespołu przy Bieszczadzkim Domu Kultury stanowili nasi uczniowie, a ja tylko byłem ich odkrywcą i pierwszym instruktorem. Gdy byli członkami Klubu Popierających Poezję, nadal byli mi niezbędnymi w organizacji różnych imprez kulturalnych na terenie naszej szkoły.

#### B. Moje (a także wspólne) szczególne osiągnięcia w krzewieniu sportu.

Już w okresie krasiczyńskim tenis stołowy stał się obok siatkówki najbardziej popularnym sportem wśród uczniów Technikum Leśnego. Stało się to dzięki zaangażowaniu trzech nauczycieli i wychowawców w internacie:

- 1) Kierownik internatu mgr inż. Euzebiusz Markiewicz – zapewnił miejsce i stoły do ping – ponga.
- 2) Wychowawca w internacie (później kwalifikowany nauczyciel) – mgr Marian Kaczmarek – organizował coroczne mistrzostwa internatu i sam brał w nich udział. To powodowało rywalizację, podnoszenie poziomu gry i dalsze umasowienie małego białego sportu.

3) Mgr Jerzy Hałas – najlepszy ping – pongista wśród nauczycieli, który przejął funkcję szkoleniowca.

Po przeniesieniu Technikum Leśnego z Krasieczyna do Leska (1972 rok) okazało się, że nasi ping – pongiści nie mają sobie równych w konfrontacji z uczniami miejscowych szkół średnich. Wtedy to powstała myśl utworzenia klubu i wzięcia udziału w ligowych rozgrywkach wojewódzkich. Tak to powstała drużyna o nazwie Szkolny Klub Sportowy (SKS) „INTERLAS” (od „Internatu” i słowa „las”).

Zawodnicy tego zespołu osiągnęli wiele wspaniałych sukcesów na różnych szczeblach, zarówno indywidualnie, jak i zespołowo, ale tylko jeden kwalifikuje się do upamiętnienia, jako spełniający kryteria zawarte w mojej definicji „szczególnych osiągnięć”. Jest nim udział w rozgrywkach w „Klasie A”, następnie „Klasie Terenowej” później „Klasie wojewódzkiej”, następnie wejście z drugiego miejsca do „Klasy międzywojewódzkiej” (dzisiejszy odpowiednik drugiej ligi).

„Klasa międzywojewódzka” obejmowała ówczesne województwa: krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie, tarnowskie, tarnobrzeskie i nowosądeckie. Niestety olbrzymie trudności komunikacyjne sprawiły, że terminowy dojazd na mecz do takich miejscowości jak Leżajsk, Gorlice, Przeworsk, Tarnobrzeg i innych jeszcze dalszych stał się utrudniony albo niemożliwy. Zdarzało się często, że do zatłoczonego autobusu nie mogła wsiąść cała drużyna. W takiej sytuacji trzeba było zrezygnować, czyli wycofać się z gry w klasie międzywojewódzkiej. Wielka szkoda i strata!

Później, gdy czołowi zawodnicy pokończyli Technikum Leśne, a ich opiekunowie z różnych powodów nie mieli czasu i sił stworzyć nowy zespół, skończył się wspaniały okres dominacji INTERLASU. Ale to nie oznacza, że skończyło się granie w ping – ponga w Zespole Szkół Leśnych. Raz zaszczerpiony uczniom w czasie pobytu w szkole bakcyl gry nie opuścił absolwentów. Po ukończeniu szkoły nadal czynnie uprawiali ten sport, wielu pokończyło uczelnie sportowe i stali się trenerami uczniów w różnych szkołach, a jeden z nich Stanisław Dąbroś zapędził się tak daleko, że zdobył uprawnienia sędziego międzynarodowego, właśnie w ping – pongu. Ale to już ani moje sukcesy ani moich kolegów od krzewienia sportu, chociaż może?

Nadmienić trzeba, że wszyscy szkolni artyści, a także szkolni sportowcy umieli pogodzić swoje zaangażowanie w kulturę lub sport z nauką i nie sprawiali kłopotów wychowawczych. Bo kultura i sport to bardzo skuteczne środki chroniące przed wejściem na złą drogę życiową. Cieszę się, że zdecydowana większość nauczycieli i wychowawców albo czynnie współpracowała ze mną, albo była przyjaźnie nastawiona do naszych działań. Tylko nieliczni nauczyciele krzywo patrzyli na uczniów, którzy po południu grali w ping – ponga, zamiast uczyć się ich przedmiotu. Bo zawód nauczyciela to piękne i wielkie posłannictwo, czyli ciężka praca za małe pieniądze. Jeśli nauczyciel chciał być maszynką do robienia pieniędzy, to z powodu nadmiaru godzin lekcyjnych i innych płatnych zajęć, zamiast dobrze uczyć, zaczynał chałturzyć.



Stoją od lewej Mieczysław Jeweczko, mgr Marian Kaczmarek (kierownik drużyny), Jan. Raclawski, Marek Dziok, Andrzej Łukasiewicz (brak Renaty Wojtoń i Stanisława Dąbrosia). W tym najsilniejszym składzie SKS INTERLAS po pokonaniu silnych klubów z Krosna, Sanoka, Brzozowa i Rymanowa w roku 1980/81 wszedł do klasy międzywojewódzkiej



Renata Wojtoń





Od lewej (przodem) Stanisław Dąbroś, Jan Raclawski (tyłem)



Od lewej Andrzej Łukasiewicz i Stanisław Dąbroś



Mieczysław Jeweczko

A oto pełna lista uczniów – zawodników zrzeszonych w drużynie INTERLAS. Zaznaczam, że uczniowie sportowcy to element płynny. Jedni kończą szkołę i odchodzą, a inni nowi przychodzą na ich miejsce.

Zawodnicy – uczniowie Technikum Leśnego:

- 1) Henryk Boratyn
- 2) Aleksander Kopacz
- 3) Zdzisław Hamułka
- 4) Bogdan Płachno
- 5) Kazimiera Szpytman
- 6) Jan Raclawski
- 7) Marek Dziok
- 8) Mieczysław Jeweczko
- 9) Stanisław Dąbroś
- 10) Andrzej Łukasiewicz
- 11) Dariusz Szczepański

Zawodnicy – uczniowie innych szkół:

- 1) Oktawia Utko
- 2) Renata Wojtoń
- 3) Andrzej Niepołomski

Podjąłem się opracowania tej informacji, ponieważ te dwa doniosłe osiągnięcia zostały pominięte (tenis stołowy) lub potraktowane wzmiankowo (A. Franczyk i jego zespół) w monografii szkolnictwa leśnego i książce wydanej z okazji jubileuszu istnienia Technikum Leśnego. Uważam za konieczne zrekompensowanie „krzywdy” mojej, moich współpracowników i naszych podopiecznych.

Tworząc tą informację korzystałem z następujących źródeł:

- 1) Informacje i wspomnienia byłych zawodników SKS INTERLAS, które przestali:

- a) Renata Biłanicz (Wojtoń) – była zawodniczka I-ligowej „Siarki” Tarnobrzeg, obecnie nauczyciel WF;
  - b) Mieczysław Jeweczko – obecnie kierownik sekcji tenisa stołowego w AZS Politechnika Śląska w Gliwicach;
  - c) Stanisław Dąbroś – były zawodnik II-ligowej Wisły Szczucin, obecnie nauczyciel.
- 2) Informacje i wspomnienia Andrzeja Franczyka, byłego członka Klubu Popierających Poezję przy Bieszczadzkiem Domu Kultury, obecnie aktora Teatru Ludowego w Krakowie.
  - 3) Artykuł prasowy Andrzeja Potockiego (byłego dyrektora Bieszczadzkiego Domu Kultury) „Szlifowanie talentów” zawarty w „Podkarpaciu” w roku 198...? (zachował się tylko sam artykuł wycięty z gazety).
  - 4) Konsultacja z byłym dyrektorem Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku Andrzejem Potockim.
  - 5) Konsultacja z Marianem Kaczmarem, byłym wychowawcą i nauczycielem, kierownikiem SKS INTERLAS i Euzebiuszem Markiewiczem, byłym kierownikiem internatu, mocno angażującym się w wyczyny sportowe drużyny.
  - 6) Moje zapamiętane wspomnienia i doświadczenia, jako byłego szkoleniowca w klubie SKS INTERLAS.

Wszystkim za pomoc bardzo dziękuję.

Jerzy Hałas  
emerytowany były nauczyciel  
w Zespole Szkół Leśnych w Lesku

P.S.

Osoby, które mogą uzupełnić niniejszą informację lub mające wiedzę o innych „szczególnych osiągnięciach” (zgodnie z założoną definicją) proszone są o kontakt z autorem: Jerzy HAŁAS, 38-600 Lesko, al. Jana Pawła II 5/7.

Zostanie opracowana dodatkowa informacja.